



SENATOR

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

hab. Waldemar Ślugocki, prof. UZ

**Szanowny Pan  
Sebastian Pieńkowski  
Przewodniczący Klubu Prawa  
i Sprawiedliwości w Radzie  
Miasta Gorzów Wielkopolski**

z wielką uwagą przeczytałem Pański list otwarty, w którym emocjonalnie odniósł się Pan do moich słów, których osobiście Pan nie słyszał. Zapewne dlatego przeinaczył Pan treść mojej wypowiedzi opierając się na interpretacji osoby, która o tym wydarzeniu Panu doniosła. Na marginesie dodam, że nie znam takiego przypadku, aby poważny i szanujący się polityk odnosił się w formie listu otwartego do wypowiedzi, którą zna jedynie z ustnego, bądź medialnego przekazu.

Chyba, że powodują nim nieuczciwe intencje. O to Pana nie podejrzewam, a po lekturze Pańskiego listu, mam wątpliwości o Pańskie poczucie humoru. Ze smutkiem muszę stwierdzić, że ta nieadekwatna reakcja wpisuje się w agresywną narrację jaką posługuje się PiS. I tu Pan odrobił lekcję na szóstkę. Gratuluję. Gdyby Pan był na spektaklu, na którym w moim przekonaniu jako wiceprzewodniczący Rady Miasta powinien Pan być, bo jak sam Pan napisał odbyło się ono jako uczczenie „święta wszystkich artystów naszego teatru i ludzi wspierających kulturę”, zapewne zorientowałby się Pan, że nie padło z moich ust nic czym bym „obraził większą część obywateli naszego kraju”. Nie padła też nazwa programu „Rodzina 500+”. Jednak w myśl przysłowia „uderz w stół, a nożyce się odezwą” zinterpretowano moje słowa jednoznacznie. Nie było moją intencją krytykowanie czegokolwiek, jednak porównanie dramaturgii spektaklu do obecnie panującej sytuacji społeczno-politycznej w naszym kraju wydało mi się oczywiste.

Uważam, że polskie rodziny wymagają wsparcia ze strony państwa. Nie krytykuję programu „Rodzina 500+”. Jednak jeśli Polska była „w ruinie” jak głosili Pańscy partyjni koleżanki i koledzy, stać by było Was na rozdawanie pieniędzy? Czy może to właśnie „ideał”, do którego obecnie rządzący dążą, korzystając z zaufania większości Polaków.